

DOI: <https://doi.org/10.61825/r1.2024.v501.13>

Radosław Domke*

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7909-4369>

e-mail: r.domke@ih.uz.zgora.pl

HISTORIA WIZUALNA ZIELONEJ GÓRY SPISANA KAMERĄ SKY PIASTOWSKIE

THE VISUAL HISTORY OF ZIELONA GÓRA THROUGH THE LENS
OF THE SKY PIASTOWSKIE FILM GROUP

Keywords: visual history, cinematography, Zielona Góra, Sky Piastowskie, independent cinema, amateur cinema.

This article explores the visual history of Zielona Góra as captured by the Sky Piastowskie film group. While providing biographical details about the group and general references to the films' narratives, the primary focus is on illustrating the evolving image of the city on film. The analysis centres on three productions: *Że życie ma sens* [That Life Makes Sense], *Dzień w którym umrę* [The Day I Die], and *8 w poziomie* [Horizontal 8]. This innovative approach provides a foundation for a more thorough understanding of the visual history of Zielona Góra and the Lubuskie Region in the future.

HISTORIA WIZUALNA ZIELONEJ GÓRY SPISANA KAMERĄ SKY
PIASTOWSKIE

Słowa kluczowe: historia wizualna, kinematografia, Zielona Góra, Sky Piastowskie, kino niezależne, kino amatorskie.

Artykuł podejmuje próbę przedstawienia historii wizualnej miasta Zielonej Góry, widzianej przez pryzmat grupy filmowej Sky Piastowskie. Chociaż

***Radosław Domke** – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, profesor uczelni; zainteresowania naukowe: historia społeczna w kinie PRL.

tekst zawiera wątki biograficzne o wspomnianej grupie i w ogólny sposób odwołuje się również do fabuły samych filmów, to ciężar narracji położony jest na próbę uchwycenia zmieniającego się wizerunku filmowanego miasta. Analizie poddane zostały trzy podstawowe produkcje grupy: *Że życie ma sens*, *Dzień w którym umrę* oraz *8 w poziomie*. Tym samym tekst stanowi nowatorskie ujęcie będące przyczynkiem do przyszłego opisu historii wizualnej Zielonej Góry i regionu lubuskiego.

Jak słusznie twierdzi Dorota Skotarczak, historyk ślęczący w archiwum nad pożółkłymi dokumentami należy do stereotypu profesji. Ale badacz dziejów oglądający fotografie czy filmy i na ich podstawie wyrabiający sobie pogląd na temat przeszłości, to jakby nowa jego rola. Tak samo historyk upowszechniający wyniki badań za pomocą filmu. Również organizator różnego rodzaju widowisk historycznych. Historia uprawiana przez nich wymaga innego warsztatu, którego organizacja z pewnością nie jest sprawą łatwą. Nie od dziś słyszy się o zmianach zachodzących w naszej cywilizacji, polegających na coraz częstszej komunikacji za pośrednictwem środków wizualnych bądź audiowizualnych. Zjawisko to zdaje się dobrze znane, także dzięki poważnym badaniom prowadzonym nad różnymi jego aspektami. Zdaniem poznańskiej badaczki zmiany wymuszają pewną reorientację ze strony nauk humanistycznych. Przedstawiciele poszczególnych dyscyplin muszą rozwiązywać coraz więcej problemów, które nie ograniczają się li tylko do kartki papieru z tekstem, odręcznie zapisanym czy zadrukowanym, lecz związane są z jakimiś obrazami, nierzadko ruchomymi i powiązаныmi z dźwiękiem. Wspomniana reorientacja dotyczy także nauk historycznych. Historycy w swej pracy coraz częściej z różnych przyczyn mają do czynienia z materiałami wizualnymi i audiowizualnymi, co sprawia, że ich dyscyplina nie jest taka sama. Nie znaczy to jednak, że musi być naruszona jej istota. Zgadzam się tym samym ze Skotarczak, iż potrzebna staje się zatem pogłębiona refleksja na temat pracy historyka nad źródłami wizualnymi i audiowizualnymi czy posiłkowania się przezeń obrazami (Skotarczak 2016, s. 117 i nn.).

Filmów fabularnych przedstawiających Zieloną Górę jest niezwykle mało. Rzecz jasna wszechpotęga internetu aż roi się od różnego rodzaju amatorskich produkcji, które nigdy nie były wyświetlane w telewizji ani w kinach. Spośród nich pragnę wskazać: *Eddy w Zielonej Górze* (2002) (reż. W. Sikora)¹, *33 minuty w Zielonej Górze* (2016) (reż. T. Łupak; zob. szerzej

¹Film jest współczesną promocją i reklamą miasta. Widz może zwiedzać Zieloną Górę, podążając śladami zagubionego w mieście polskojęzycznego czarnoskórego mężczyzny.

Nodzyńska 2016; Haczek 2016)² oraz *Grun de Berg. Wyzwanie* (2019) (reż. Olechnowski)³. Nie funkcjonują one jednak w mainstreamie, albowiem odnotowują maksymalnie trzy tysiące widzów. Popularne zaś filmy nakręcone przez zielonogórskie kabarety, chociaż mają miliony wyświetleń w internecie, to nie notują okiem kamery tkanki miejskiej. Dlatego zdecydowałem się opisać historię Zielonej Góry, posługując się wyłącznie źródłem, jakim są pełnometrażowe i telewizyjne filmy fabularne wytwórni Sky Piastowskie, znane setkom tysięcy widzów.

Chociaż twórczość grupy jest niezwykle bogata, to posiada ona trzy pełnometrażowe filmy fabularne, które były dystrybuowane w kinach oraz prezentowane w Telewizji Polskiej i na nich właśnie zamierzam się skoncentrować. Filmy te były prezentowane na licznych festiwalach i przeglądach, nie tylko kina niezależnego, również poza granicami Polski⁴. Ramy chronologiczne premier tych filmów zamykają się w przedziale 2000-2009, można więc mówić o obrazie przełomów tysiącleci.

Najpierw parę słów o grupie Sky Piastowskie. Jak wspomina jej założyciel Grzegorz Lipiec⁵, na początku była to grupa kilku kolegów z osiedla, która w 1990 roku postanowiła wynająć kamerzystę kręcącego na co dzień na weselach i pogrzebach, by stworzyć amatorskie filmy.

Na temat ówczesnego kina niezależnego oddajmy głos Katosowi:

Polskie kino niezależne wykiełkowało w szczelinach solidnego popeerelowskiego lasu betonu. W połowie lat 90. świadomość przeciętnego Polaka i kierunek jego spojrzenia warunkowały talerze satelitarne, montowane w zastraszających ilościach przez techników telewizyjnych i operatorów kablówek. Dla przedstawiciela klasy pracującej, wymęczonego wieczną regeneracją rozszarpywanych nadziei na lepszą Polskę, było to istne okno na świat i sposób na życie. W samym środku pokancerowanych komunistycznym dziedzictwem blokowisk pojawił się wówczas nowy

Widzimy w nim m.in. ratusz, Palmiarnię, Teatr Lubuski, deptak, „świeżo upieczony” Uniwersytet Zielonogórski, lotnisko w Przylepie, ul. Bohaterów Westerplatte, ul. Kupiecką, Amfiteatr. Niestety film nie jest pełnometrażowy, a jego oglądalność w serwisie youtube.pl jest niezwykle niska.

²Jest to zabawna opowieść osadzona w Zielonej Górze za niemieckich czasów. Plenery stanowią wnętrza, jak i wjazd do zabytkowego Zajazdu Pocztowego na ulicy Jedności, a zatem tkanka miejska reprezentowana jest dość skąpo.

³Jest to fikcyjny dokument na osadzony w Zielonej Górze i jej okolicach, który popularyzują lokalne gwiazdy kabaretu.

⁴Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosy z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

⁵Skład grupy od początku był płynny. Spośród innych członków i współpracowników grupy należy wymienić m.in.: Jacka Katarzyńskiego, Krzysztofa Czarkowskiego, Jarosława Sokołowskiego, Krzysztofa Gawałkiewicza, Tomasza Burkę, Piotra Materne, Jacka Hryszko, Krzysztofa Hryszko, Wojciecha Wołoszyna, Marcina Chamere, Roberta Jaskowiaka, Andrzeja Flügela, Elżbietę Donimirską, Janusza Młyńskiego.

przedstawiciel młodzieżowej subkultury – filmowiec offowy. Marzyciele, ale i realiści, bardzo szybko pokazali, że sami potrafią tworzyć modę na swój sukces, że marzenia, jakie by one nie były wymyślne, realizuje się samemu. Pomiędzy blokami pojawiły się więc pierwsze grupy dorastających nastolatków, ambitnie pochłoniętych ganiem w maminy szlafrokach, perukach na głowie i z plastikowymi pistoletami w rękach. Zabawiali osiedle odgrywaniem scen godnych surrealistycznego humoru w stylu Monthy Pythona (Katos 2009, s. 31).

Rozpoczęli od krótkich form, takich jak *Terminator 3* (1990), będący parodią popularnego wówczas w Polsce dzięki dystrybucji na kasetach VHS filmu *Terminator 2*. Powstaje też seria krótkich filmów zatytułowanych po prostu *Sky Piastowskie*, które ukazywały się średnio raz do roku, a których powstało łącznie aż 13. W połowie lat 90. grupa decyduje się na film średniometrażowy, zatytułowany *Ruchomy cel* (1995). Jest to historia zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami, jakimi była ucieczka mężczyzny z jednostki wojskowej, który stał się niebezpieczny dla otoczenia. Zorganizowano dwie projekcje w kinie w Zielonej Górze, których frekwencja wyniosła rekordową wówczas liczbę 700-800 osób. To zachęciło młodych ludzi, by pójść dalej, mieli bowiem zagwarantowaną publiczność. Następnie nakręcono film *0,5 l* (1996) składający się z trzech luźno ze sobą związanych nowel o tematyce społecznej. Trzy nowele łączyła ze sobą postać anonimowego człowieka przy barze, obserwującego ludzi przy różnych stolikach, z których każda osoba to inna historia (por. Sadowska 1998, s. 98-99)⁶. Pierwsza opowiada o nietolerancji, druga o niechcianej ciąży, trzecia o karierowiczostwie. „Odkryliśmy, że kino może być lustrem rzeczywistości” – konstatuje Lipiec (Sobolewski 2001, s. 14). Oprócz seansu w kinie „Wenus” Film wyemitowała Telewizja Przewodowa Zielona Góra oraz kilkakrotnie Canal+ (Podgórska 2001, s. 51). Sky Piastowskie zostało nobilitowane zaproszeniem do popularnego wówczas programu Tok Szok, po którym ich twarze stały się rozpoznawalne w całym kraju. Grzegorz Lipiec wspomina, że kluczowym, przełomowym momentem dla zespołu było spotkanie ze znamienitym wówczas reżyserem Wojciechem Marczewskim, który przekonał ich do tworzenia filmów w Zielonej Górze, opowiadających właśnie o Zielonej Górze. Tak narodziła się historia filmu *Że życie ma sens*, opowiadającego o problemach młodzieży w Zielonej Górze (Sky Piastowskie cz. 1 2010). Kolejnym progiem, zdaniem reżysera, była rozmowa z Iwoną Ziółkowską oraz Michałem Szczerbicem ze studia filmowego TOR, praktyka na planie filmu *Pan Tadeusz*, a wreszcie zaoczne studia na wydziale montażu (Sobolewski 2001, s. 14).

⁶Film kręcony jest w różnych wnętrzach na terenie Zielonej Góry i Warszawy, knajpach i sklepach, których właściciele zgadzali się na kręcenie. Obraz zawiera też ujęcia plenerowe, w których ciężko jest jednak uchwycić jednolity *genius loci*.

Jak pisze Katos:

Można przyjąć, że to właśnie Sky Piastowskie wyznaczyło najwyższy pułap dążeń, marzeń, spełnień twórczych, jaki każdy filmowiec niezależny chciałby osiągnąć. Pułap tak realistyczny i symboliczny zarazem, że sami filmowcy ze Sky [Piastowskie – R.D.] prawdopodobnie nie są w stanie go powtórzyć. A stało się to za sprawą legendarnego już filmu *Że życie ma sens* (Katos 2009, s. 31).

W obrazie *Że życie ma sens* (2000) (reż. Lipiec) Zielona Góra sprowadza się do prezentacji osiedla Piastowskiego. Już na wstępie filmu widzimy długie ujęcia skierowane na odrapane bloki dziesięciopiętrowe, które dominują nad krajobrazem tego obszaru. W dalszej części filmu obserwujemy okolice ulicy Ptasiej, Zawadzkiego „Zośki” oraz Zachodniej. Widzimy osiedlowe przedszkole, wnętrza sklepu spożywczego oraz autobusu⁷. Tym samym obraz miasta jawi nam się na zasadzie swoistej prezentacji *pars per toto* jako szarego, smutnego i zaniedbanego. Przypomnijmy, iż szerzej zakrojone remonty, odmalowywanie, rewitalizacja parku przy amfiteatrze, murale powstałe na ulicy Ptasiej powstały znacznie później, więc kultura materialna regionu bardziej przypomina ostatnie lata PRL niż nową Polskę. Jediną różnicą są zachodnie samochody, chociaż tu i ówdzie przewija się jeszcze fiat 126p. Pamiętajmy, że zdjęcia do filmu kręcone były w 1999 roku, czyli dziesięć lat po upadku gospodarki centralnie planowej w Polsce. Wtedy zachowana była nie tylko substancja mieszkaniowa powstała w byłym systemie, lecz również jej estetyka, jeżeli możemy użyć tak szumnego terminu. Nawet wnętrza mieszkań, w których kręcone były zdjęcia, zachowują koloryt lat 80. XX stulecia, ich *design* nie uległ bowiem zasadniczej zmianie. Jednocześnie obraz ten nabiera charakteru uniwersalnego, może to być jakiegokolwiek polskie osiedle miasta średniego bądź dużego, klasyczne blokowiska z charakterystyczną dla tego obszaru grupą „próżniaczą”, czyli młodzieżą spoczywającą beczynnie na ławkach, bądź murkach owych osiedli.

Jak pisze o osiedlu Piastowskim Joanna Podgórska:

Osiedle zbudowane w epoce wczesnego Gierka jest szare i nudne jak wszystkie tego typu osiedla w Polsce: dziesiątki takich samych bloków, setki identycznych

⁷Prawdopodobnie linii nr 8, startującej z pętli przy ul. Zawadzkiego, ze starymi automatami do zakupu biletów i nieelektronicznymi (mechanicznymi) kasownikami. Katos rozwija ten aspekt. W filmie *Że życie ma sens* oraz w *Dzień w którym umrę* znalazły się sceny nagrywane w środku, udostępnionych specjalnie dla grupy, autobusów miejskich. Już tylko patrząc na szczegóły scen w tych dwóch filmach, widzimy różnice we wspomnianych kasownikach, dzięki któremu to szczegółowi ukazano również, jak rozwija się miasto. Wtedy bowiem nie było jeszcze elektronicznych kasowników obsługujących również karty płatnicze. Nie było też multimedialnych prezentacji na ekranach monitorów, znajdujących się obecnie w każdym zielonogórskim autobusie. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

klatek schodowych, tysiące mieszkań, których wnętrza różnią się tylko drobnymi szczegółami (Podgórska 2001, s. 50).

W ten sposób zbliżamy się do kluczowego problemu filmu, czyli zjawiska narkomanii w miastach, charakterystycznego dla ostatniej dekady XX wieku w Zielonej Górze, jak i innych polskich miastach. W ten sposób Sky Piastowskie dokumentuje jakże ważną, chociaż mroczną historię miasta, zapisaną wzorami sumarycznymi takich substancji chemicznych jak marihuana, amfetamina, kokaina czy heroina. Istotną warstwą jest prezentacja przestępczego charakteru dystrybucji tych nielegalnych substancji podług schematu konsument – diler – mafia. Twórcy filmu prezentują nam je w sposób niezwykle naturalistyczny, wręcz swojski. Więzi społeczne są gwarantem uzyskiwania dostępu do tych rzadkich dóbr. Właśnie, ale czy rzadkich? Skala zjawiska obecności narkomanów, czy może szerzej – konsumentów narkotyków, na polskich osiedlach lat 90. XX wieku była zbliżona do obecności mocnych alkoholi wśród starszego pokolenia, powodując patologizację młodego pokolenia i stając się przyczyną wielu tragedii (zob. szerzej Narkotyki... 2022, Pochroń 2021, Abucewicz 2006, Międzybrodzki 2012, Wasilewski 2021, Rychert i in. 2014, Bazuń 2010). Dramatów, które mogą dotknąć każdego, nieoczytanych chłopaków z osiedla, jak i reżyserów czy pisarzy. Jedynym kluczem zdaje się młody wiek.

Film był konsultowany – pisze Joanna Podgórska – z miejscowymi dilerami narkotyków. Stwierdzili, że jest „zajebiście realistyczny”. W Zielonej Górze jest jak wszędzie. Dostęp do narkotyków nie stanowi problemu. Główny deptak nazywany jest heroinastrasse. Jedyna różnica, że heroina (brown) przez pewien czas była tu tańsza niż gdzie indziej. [...] *Scenę, w której z płaczem błagam dilerów o działkę na kredyt, widziałem na własne oczy w wykonaniu mojej znajomej* – dodaje Katos (Podgórska 2001, s. 51).

W krajobraz ten celnie wkomponowana jest muzyka rapowa, abstrahując od jej popularności wśród młodych ludzi, często poruszająca problemy młodzieży z blokowisk. *Że życie ma sens* to też audiowizualna historia legendarnego klubu „4 róże dla Lucienne”. Co ważne, Zielona Góra w tym obrazie w ogóle nie przypomina miasta poniemieckiego. Grzegorz Lipiec zapytany przez Tadeusza Sobolewskiego w „Gazecie Wyborczej” w 2001 roku czy naprawdę tak trudno znaleźć sens na osiedlu Piastowskim odpowiedział: „Jest trochę inaczej niż za naszych czasów. Trochę smutniej” (Sobolewski 2001, s. 14). Właśnie ten przejmujący smutek i beznadzieja bije z przedstawionego w filmie, kultowego już dziś osiedla (Sadowska 1998, s. 98-99)⁸.

⁸Według relacji Grzegorza Lipca osiedle Piastowskie przełomu stuleci uchodziło za miejsce niebezpieczne, o bardzo złej sławie.

W 2000 roku Sky Piastowskie – wspomina Katos – wysłali gotowy *Że życie ma sens*, który w wersji reżyserskiej trwał 2 godz. 20 min, do ogólnopolskiego pisma „Machina” i wszystko potoczyło się jak w kalejdoskopie. Redaktor pisma przekazał taśmę z filmem Stefanowi Laudynowi, dyrektorowi Międzynarodowego Warszawskiego Festiwalu Filmowego. Ten zachwycony obrazem zielonogórzan zaprezentował go szefowi Best Film, jednej z największych firm dystrybucji kinowej w Polsce. Prezes Best Film, Krzysztof Dumieński miał powiedzieć: „dla mnie bomba!”. I tak zaczęła się droga nakręconego za 4 000 zł, w domowym systemie VHS, filmu *Że życie ma sens* do kin całego kraju i Europy (Katos 2009, s. 33).

Dzień w którym umrę (2004) (reż. Lipiec) to już nieco inna Zielona Góra. Sky Piastowskie wyszło ze swoją kamerą bardziej do centrum. Oprócz odrapanych kamienic ponemieckich obserwujemy zielonogórski deptak oraz bardziej „kolorowe” centra życia miasta. Film ukazuje kryzys egzystencjalny człowieka wieku przedśredniego [sic!] ⁹, który zdaje sobie sprawę z bezsensu egzystowania w utartych schematach oraz kodach kulturowych. Autorzy nawiązują do Gombrowiczowskiej maski, by poprzez początkowy bunt przeciwko niej, ostatecznie uznać, że nic nie można z nią zrobić, oprócz pogodzenia się zeń i akceptacją. Film zwraca już wtedy uwagę na coraz większy problem społeczny w postaci wszechobecnych leków (czopki, leki psychotropowe). Tym samym jakby chcieli pokazać, że dorośli zastępują młodzieżowe narkotyki substancjami legalnymi, które wyznaczają psychonaturę współczesnego człowieka. Nie wiadomo czy autorzy znali już wtedy *Requiem dla snu* Aronofsky’ego (2000), którym mogli się twórczo inspirować w tej materii.

Dzień w którym umrę miał być, słowami Lipca, „odbiciem wielkiej płyty, miał się skupić na jednym bohaterze”. Reżyser chciał pokazać zdobycze społecznej cywilizacji: to że człowiek posługuje się częściej sms-ami, e-mailami. Zdaniem Lipca Główny bohater filmu zdaje sobie sprawę, że jego każdy dzień jest taki sam, postanawia więc zerwać ze schematem, poszukać nowego samego siebie. Na pytanie, czy go odnajduje, twórca filmu mówi, że nie wie, że pozostawia odpowiedzi samym widzom. Film nie trafił do kin, ale na ekrany telewizyjne owszem, gromadząc przed ekranami milion widzów ¹⁰.

⁹Celowo używam tego potocyzmu, gdyż w moim mniemaniu doskonale oddaje on nieopisany tak szeroko w literaturze przedmiotu kryzys relatywnie jeszcze młodego człowieka, który po beztroskim okresie szkoły i studiów zaczyna mierzyć się z problemami zdrowotnymi i prozą życia człowieka w pełni dorosłego. Ów kryzys przychodzi więc znacznie wcześniej niż dokładnie zbadany już kryzys wieku średniego.

¹⁰Kino Polska prezentowało też etiudy Katosy, jak i *Że Życie Ma Sens*. Kino Polska, było dość aktywne w pokazywaniu produkcji kina niezależnego i Sky Piastowskie się tam wielokrotnie prezentowało oraz chętnie było zapraszane do współtworzenia różnych

8 w poziomie (Lipiec 2008) stanowi kosmopolityzm i science-fiction. To już wizja Zielonej Góry w niedalekiej przyszłości, bardziej wielkomiejska, a przede wszystkim wielonarodowa. Widzimy Arabów, ludność czarnoskórą, azjatycką, pojawia się nawet „księżniczka lubuska” o śniadym kolorze skóry. Sky Piastowskie antycypuje przyszłość w dobie migracji po 2015 roku oraz coraz powszechniejszego programu Erasmus, dzięki któremu coraz częściej w krajobrazie miasta będą pojawiać się osoby z Wietnamu, Zimbabwe, Kolumbii, Hiszpanii oraz subkontynentu indyjskiego. Jak podkreśla Katos, dziś nikogo nie szokuje wielokulturowość na zielonogórskim deptaku w takim natężeniu, natomiast w czasie, kiedy to nagrywano, było to momenty wręcz kontrowersyjne¹¹. Jeżeli chodzi o przestrzeń miejską – widzimy aleję Niepodległości, ulicę Bohaterów Westerplatte, ulicę Jedności, okolice ulicy Moniuszki oraz plenery podmiejskie, wręcz rustykalne, które wcześniej nie pojawiały się w pełnometrażowej twórczości Grzegorza Lipca (jeżeli nie liczyć długiej sceny w lesie w *Że życie ma sens*). Jak mówią sami twórcy, motywem filmu jest pieniądz, który splata losy bohaterów i uzmysławia ludziom, że „pieniądz nie do końca jest taki fajowy”. Był to drugi pełnometrażowy film grupy, po 7 latach od *Że życie ma sens*. „Co twórca filmowy, to inna teoria kina niezależnego” – mówi Lipiec. Sam twórca opowiada się za definicją, że twórcy opowiadają „to, o czym chcą”, dlatego stać na niego tylko najbogatszych i najznamienitszych reżyserów na świecie, takich jak Eastwood, Spielberg czy Lucas. Filmowcy niezależni w Polsce są zaś grupą zależną od wielu czynników: braku środków, problemów technicznych, dobrych scenariuszy, zawodowych aktorów etc. Dlatego słynny zielonogórski reżyser skłania się do nazwania tego zjawiska nie kinem niezależnym, lecz kinem autorskim (Żukowski)¹².

Przechodząc do wniosków, należy zauważyć, iż Winny Gród ulega ewolucji wizerunkowej. Z szarego osiedla zdominowanego przez samych Polaków, staje się wielokulturowym, dużym ośrodkiem miejskim, wielonarodowym i wieloetnicznym. W ten sposób kwestia wizerunku miasta podkreśla podświadome aspiracje wielkomiejskie, a może nawet kompleksy drzemiące wśród jego mieszkańców. Sky Piastowskie wprowadza nas z kultury materialnej PRL w XXI wiek pełną parą, chociaż omawiane filmy powstały

programów, gdzie stanowiły prologi do innych filmów niezależnych. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

¹¹Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

¹²Według Katosa to najlepszy film Sky Piastowskie. Jego zdaniem wiele pomysłów osadzonych w tym obrazie wyprzedzało przecież rzeczywistość, jak chociażby słynni Miłkołajowie w lecie czy banknoty z Lechem Kaczyńskim, słusznie sugerujące wzrost znaczenia kultu tej osoby wśród rządzących w Polsce. Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z sierpnia 2023 roku (w zbiorach autora).

na przestrzeni zaledwie dekady. Wreszcie, należy zgodzić się z Katosem, że jeśli przyjrzeć się dokładnie omawianym produkcjom, można też zauważyć zmiany w modzie, jaka wówczas panowała na ulicach Zielonej Góry. Daje się wyczuć powiew Zachodu, jaki przynosiły popularne wówczas lumpeksy, ale i oryginalności, której mieszkańcom miasta nigdy nie brakowało¹³. Wspomniane wcześniej elektroniczne kasowniki oraz coraz popularniejsze telefony komórkowe są zaś najlepszą egzemplifikacją przełomu technologicznego wkraczającego w tkankę miejską, jaki udało się zarejestrować grupie Sky Piastowskie. Na zakończenie pragnę przytoczyć wypowiedź Katosa, odnoszącą się nie tylko do miejsc, ale i do osób, która to moim zdaniem najlepiej podsumowuje przemijalność, jaką udało się zarejestrować zielonogórskim filmowcom, którzy stali się tym samym niczym Andrzej Wajda *de facto* historykami wizualnymi przemian społecznych:

[...] przez pryzmat naszych filmów sami zaczynamy dostrzegać zmiany jakie, już przez dekady, zaszyły nie tylko w nas, ale i w mieście, którym żyjemy i które kochamy. Najbardziej jednak dla nas samych trudne do przyjęcia, acz nieuchronne pożegnania za tamtym czasem dotyczą samych ludzi, którzy już odeszli. W owym czasie, w którym powstawały nasze filmy, mawialiśmy, że „Sky Piastowskie” to było całe miasto, wszyscy ludzie, którzy brali udział w naszych realizacjach w taki czy inny sposób. Podczas zdjęć zbiorowych, gdy udostępniali swoje lokale, grali epizody czy wreszcie organizowali kolejny pokaz naszych filmów. Te miejsca, Ci ludzie byli częścią Zielonej Góry, kreowali ją i przeżywali każdego dnia na swój sposób – z roku na rok, z dekady na dekadę odchodzą. Pozostali tylko w naszych sercach i filmach, które wspólnie tworzyliśmy¹⁴.

Literatura i filmografia | References

0,5 L (1996), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=EjqDUBrOFKs>; [data dostępu: 29.05.2023].

33 MINUTY w Zielonej Górze (2016), reż. Tomasz Łupak, <https://www.youtube.com/watch?v=cRV7j1de-k4>; [data dostępu: 29.05.2023].

8 W POZIOMIE (2008), reż. Grzegorz Lipiec, https://www.youtube.com/watch?v=Y_m-18wo1RM; [data dostępu: 17.05.2023].

ABUCEWICZ M. (2006), Narkomania w Polsce jako problem społeczny w perspektywie konstrukcjonistycznej. Część czwarta: pierwsza połowa lat 80., „Alkoholizm i Narkomania”, 19(3).

¹³Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

¹⁴Wypowiedź e-mailowa Jacka Katosa z lipca 2023 roku (w zbiorach autora).

- BAZUŃ D. (2010), *Monar. Fenomen ruchu społecznego*, Zielona Góra.
- DZIEŃ w którym umrę (2004), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=gc3bkMYvsDk>; [data dostępu: 15.05.2023].
- EDDY w Zielonej Górze (2002), reż. Władysław Sikora, <https://www.youtube.com/watch?v=RU43-yks3Gs>; [data dostępu: 29.05.2023].
- GRUN de Berg. Wyzwanie (2019), reż. Marcin Olechnowski; <https://www.youtube.com/watch?v=Qi02-HIFuFQ>; [data dostępu: 29.05.2023].
- HACZEK Z. (2016), 26. Film Festival Cottbus: „33 minuty w Zielonej Górze...” na Polskich Horyzontach [WIDEO]; <https://gazetalubuska.pl/26-filmfestival-cottbus-33-minuty-w-zielonej-gorze-na-polskich-horyzontach-wideo/ar/11311231>; [data dostępu: 29.05.2023].
- KATOS (2009), Historia polskiego kina niezależnego w Polsce w oparciu o działania zielonogórskiej grup filmowej Sky Piastowskie, „Pro Libris”, nr 2.
- MIĘDZYPOLSKA B. (2012), Narkomania wśród polskiej młodzieży na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, „Przegląd Pedagogiczny”, 2(11).
- NARKOTYKI w PRL-u. Jak rozwijał się jeden z największych problemów społecznych? (2022), historia.dorzeczy.pl, <https://historia.dorzeczy.pl/historia-wspolczesna/369034/narkotyki-w-prl-u-jak-rozwijal-sie-jeden-z-najwiekszych-problemow-spoecznych.html> [data dostępu: 28.05.2023].
- NODZYŃSKA P. (2016), 33 minuty w Zielonej Górze. Ten film trzeba zobaczyć; <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,20150122,33-minuty-w-zielonej-gorze-ten-film-trzeba-zobaczyc.html>; [data dostępu: 29.05.2023].
- POCHROŃ N. (2021), Dzieci z dworca ZOO na polskim podwórku – problem narkomanii w PRL, histmag.org; <https://histmag.org/Dzieci-z-dworca-ZOO-na-polskim-podworku-problem-narkomanii-w-PRL-22073>; [data dostępu: 29.05.2023].
- PODGÓRSKA J. (2021), Że życie ma sens. Amatorzy z Zielonej Góry zrobili prawdziwy film, „Polityka”, nr 7.
- RUCHOMY cel (1995), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=YNZNbrEXkcY>; [data dostępu: 29.05.2023].
- RYCHERT M., PALCZAK K., ZOBEL F., HUGHES B. (2014), Przeciwdziałanie narkomanii i narkotykom w Polsce, Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii, https://www.emcdda.europa.eu/system/files/publications/776/b_%20Polityka\%20Narkotykowa.pdf?utm_source=Histmag.org&utm_medium=article-22073; [data dostępu: 29.05.2023].

- SADOWSKA M. (1998), Terminator z podwórka. Grzegorz Lipiec, Rozmowa z Grzegorzem Lipcem, „Film”, nr 09.
- SKOTARCZAK D. (2016), Kilka uwag o historii wizualnej, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej”, t. 8.
- SKY Piastowskie cz. 1 (2010), Wywiad z Grzegorzem Lipcem, Program Filmowy „Kręci się...”, <https://www.youtube.com/watch?v=0a6iqvm4STg>; [data dostępu: 28.05.2023].
- SKY Piastowskie cz. 2 (2010), Wywiad z Grzegorzem Lipcem, Program Filmowy „Kręci się...”, reż. Piotr Żukowski, <https://www.youtube.com/watch?v=e1hwU4ZNWT0>; [data dostępu: 28.05.2023].
- SKY Piastowskie Terminator trzy plus zbawid 1990! (1992), reż. Grzegorz Lipiec, <https://www.youtube.com/watch?v=6ERfIhx0vek>; [data dostępu: 29.05.2023].
- SOBOLEWSKI (2001), Amator 2001, rozmowa Tadeusza Sobolewskiego przeprowadzona z twórcami Sky Piastowskie, „Gazeta Wyborcza” 19.04.2001 r.
- WASILEWSKI K. (2021), Kompot. Historia polskiej heroiny; focus.pl; https://www.focus.pl/artykul/kompot-czyli-heroina-prl?page=1&utm_source=Hismag.org&utm_medium=article-22073; [data dostępu: 29.05.2023].
- ŻE życie ma sens (2000), reż. Grzegorz Lipiec; <https://www.youtube.com/watch?v=856UBrNrSGk>; [data dostępu: 8.05.2023].